

**Bogactwo zdobyte dzięki szybkim schematom wzbogacenia się będzie maleć,
lecz kto zbiera je stopniowo, ten je powiększa. Księga Przysłów 13:11 – Przypowieść autorstwa
Teda Hildebrandta i Chatgpt**

W małym miasteczku Fernridge dwaj przyjaciele z dzieciństwa, Nate i Elijah, po studiach znaleźli się na zupełnie innych ścieżkach. Nate, ambitny i pełen zapału, został przyciągnięty przez krzykliwe reklamy inwestycyjne i obietnice szybkiego bogactwa. Elijah, cichy i metodyczny, wrócił do domu, aby pracować w sklepie z narzędziami swojego ojca, odkładając trochę z każdej wypłaty.

Pewnego letniego popołudnia Nate wrócił do Fernridge wynajętym samochodem sportowym, ubrany w designerski garnitur i okulary przeciwsłoneczne, które ledwo ukrywały jego podekscytowanie. „Elijah, marnujesz czas w tym zakurzonym starym sklepie z narzędziami” – powiedział, uśmiechając się. „Jest kryptofundusz, w który zainwestowałem w zeszłym miesiącu, który już podwoił moje pieniądze. Musisz płynąć na tej fali, zanim będzie za późno!”

Elijah pokręcił głową. „Wolałbym nie stawiać tego, czego nie chcę stracić”.

Nate się zaśmiał. „Jak chcesz, ale ja dopiero zaczynam.”

Jesienią Nate przeprowadził się do luksusowego apartamentu w mieście, publikując zdjęcia wystawnych kolacji i przyjęć na dachu. Jego majątek wzrósł — przynajmniej tak się wydawało.

Tymczasem Elijah po cichu inwestował swoje skromne oszczędności w szkótkę i szklarnię przybudowaną do sklepu z narzędziami swojego ojca. Miał zostać kierownikiem tego nowego przedsięwzięcia. Początkowo nie było tego wiele, ale zbudował lojalną bazę klientów dzięki uczciwej obsłudze i stałej jakości.

Minął rok. Potem dwa.

W trzecim roku Nate wrócił do Fernridge bez zapowiedzi. Jego samochód sportowy zniknął, zastąpiony przez zardzewiałą starą limuzynę z pękniętą przednią szybą. Garnitur został zastąpiony przez znoszone dżinsy i zmęczone oczy.

Eliasz dostrzegł go siedzącego samotnie na ławce przed sklepem z narzędziami i przyniósł mu kawę.

„Co się stało?” – zapytał łagodnie Eliasz.

Nate wpatrywał się w kubek. „Wszystko się zawaliło. Fundusz się zawalił. Gonilem za jednym skrótem, próbując odzyskać straty, ale było tylko gorzej. Teraz jestem w długach... bez pracy, bez oszczędności”.

Elijah skinął głową powoli. „Przykro mi to słyszeć.”

Nate spojrział na skromny sklepik swojego przyjaciela, teraz powiększony o niedawno zbudowaną szklarnię z tyłu. „Jak to zrobisz?” zapytał.

Elijah się uśmiechnął. „Przypomniałem sobie coś, co mawiał mój dziadek. *'Bogactwo zdobyte dzięki szybkim schematom wzbogacenia się będzie maleć, ale ten, kto gromadzi je po trochu, sprawia, że rośnie'*. Więc brałem to dzień po dniu, harowałem i oszczędzałem każdego grosza, jakiego mogłem. Na początku nie było tego wiele, ale wzrosło”.

Nate westchnął, po czym spojrział na Elijaha z nadzieją. „Myślisz, że znalazłoby się miejsce dla pomocnika?”

Elijah skinął głową. „Tylko jeśli zechcesz włożyć trochę brudu pod paznokcie i pomóc mi z częścią księgowości.”

Następnego ranka Fernridge obudził się i zobaczył dwóch mężczyzn zajmujących się obok siebie grządkami z ziołami. Samochody sportowe i marzenia o natychmiastowym bogactwie zniknęły, ale na ich miejscu zakorzeniło się coś o wiele trwalszego: cicha, trwała siła stałej pracy połączona z oszczędzaniem stopniowo, tak jak głosi stare przysłowie: „Bogactwo zdobyte dzięki szybkim schematom wzbogacenia się zmniejszy się, ale kto stopniowo zbiera, ten je powiększa” (Księga Przysłów 13:11).